

Biegnij Placku, biegnij...

W efekcie mamy spektakl, który w pełen urody i – nie bójmy się tego słowa – widowiskowości sposób rozwija obecną od lat w Teatrze Arlekin linię teatru popularnego, przystępnego, angażującego przede wszystkim emocje. Robi to na swoją modłę, mówiąc niejako widzowi: tak właśnie, środkami prostymi, ale stawiając na ich różnorodną ich kombinację i bogactwo, powstaje teatr.

Reżyser Jan Jerzy Połowski podzielił przedstawienie na wyraźnie oddzielone sceny, których odrębność podkreślają zmiany scenograficzne, sposób użycia rekwizytu, elementów scenografii, muzyki etc. Wspólna dla większości jest piaskownica, rozmontowana na początku na dwie trapezoidalne części, różnie potem ustawiane przez aktorów. W niej zamyka się reżyserska idea: teatr stwarza się na oczach widza, tu i teraz, bez rozbudowanych planów i scenograficznych konstrukcji. Wystarczy kilka dobrze pomyślanych projekcji, dopełniających grę aktorów i stwarzających dla ich gry kontekst (choć czasem zbyt ingerujących w scenografię), kilka płacht przezroczystego materiału oraz trochę pomniejszych rekwizytów. Rekwizyty zaś są silnie zespolone z konkretnymi postaciami, dane aktorom do ogrywania, rozwijają ich rzemiosło i sceniczną sprawność. Jest jeszcze – niezwykle ważny – zestaw mocno stypizowanych kostiumów. Wraz ze zróżnicowanym ruchem scenicznym budują one charaktery postaci, kolejne sceny i „światy”, do których trafiają Jacek (Katarzyna Pałka) i Placek (Agata Butwiłowska). To one decydują o popisowym charakterze kolejnych scen, co jednak – warto nadmienić – może z czasem stwarzać dogodne okoliczności do grania pod publikę, a już teraz nieco za bardzo skupia uwagę na kolejnych pomysłach reżysera, mniej na całym przebiegu spektaklu i jego treści.

Z tym ostatnim jest bowiem główny problem (choć nie dla wszystkich nim będzie). Założenie „O dwóch takich...” jest bowiem proste i klarowne. Nie dochodzi tu do mocniejszej reinterpretacji tekstu przez „paradygmaty” i „dyskursy”, przy całym dla nich szacunku. Oddany jest jeden do jednego. Gdyby doszukiwać się mocniejszego akcentu, uzyskano go przez znalezienie nośnej, wykraczającej poza kompetencje widza „młodego” wizualnej przenośni w scenie przybycia do Złotego Miasta. Jest ona pięknie zagrana i nośna w wyrazie, choć niemal statyczna, a wpisano w nią nie tylko krytykę materializmu, przesadnego przywiązania do pieniądza. Wykonaniu „Hrabiego”, któremu z siłą przewodzi Szymon Nygard jako Złoty Pan, towarzyszy choreografia, która wskazuje na niemal fizyczne zniewolenie mieszkańców – zamkniętych jak za szklaną szybą. Pomagają aranżacje: elementy reggae zastąpiono motoryczną muzyką elektroniczną. Wraz z pojawieniem się bliźniaków, którzy szybko zbijają, zaczyna być jasne, że chodzi o zniewolenie, które odbywa się przede wszystkim przez głowę.

Cały spektakl to więc szybka jazda po pomysłach, co odzwierciedla się już w projekcie żyworęcznych lalek Jacka i Placka, w sposobie ich animowania. Gdyby określić ich podstawowe przeznaczenie, byłby to... pęd. Są stworzone do szybkiego przemieszczania się: ich patyczkowate nogi stopami przytwierdzone są do stóp aktorów. Nie ma też mowy o bogatej w detale, imitacyjnej względem ludzkiej motoryki animacji. Postawiono na wyrazistość i żywiołowość, niekiedy komizm wynikający z przesadnej ekspresji. Co zresztą jest nieco w kontrze do bladości lalek i nieco smutnego wyrazu ich twarzy.

Jak wygląda wizualna atrakcyjność „O dwóch takich...” w szczegółach? To m.in. Osioł Patałłach (Wojciech Kondzielnik), którego zad (Michał Szostak animujący ogon i poruszający się niezależnie od Konedzielnika) działa według własnej logiki. Bóbr (Szymon Nygard), który porusza się po falach ruchami tancerza breakdance po liniach prostych, równie rytmicznie podając tekst. Pszczoły, które

zjawiają się gremialnie w konwencji jak z Disneya, a którzy animują skrzydła przypięte do nadgarstków. Węże, których ciała to długie „rękawy” i maski na twarzach aktorów. Zbóje o manierach osiedlowych zabijaków z dosłownie napompowanymi mięśniami. Ważna jest tu muzyka – aranżacje Łukasza Damrycha podporządkowane są wspomnianej logice atrakcyjności: co scena, to wpadamy w inną stylistykę, od rocka przez muzykę świata, po hip-hop.

Więcej problemu sprawia scenariusz czy też rozegranie jego akcentów. Bo i powody wyruszenia w podróż Jacka i Placeka nie są dość wyraziście podane, i cel ich drogi nieco się rozmywa, a gdy docierają do Matki z Bagien (Patrycja Czyszpak-Pawlak), jej figura nie dość jest wykorzystana, by wywołać refleksję chłopców o Matce zostawionej w domu (i granej przez tę samą aktorkę). Kradzież księżycy obywa się chyba dla samego wybryku. Dopiero gdy bliźniacy poznają Zbója Nieboraka (Szostak), zaginionego syna Matki z Bagien, historia domyka się – w nim odzywa się serce, a Jacek i Placek ostatecznie doceniają swój dom. Pewien problem stanowi mniejsza komunikatywność scen, być może wynika ze skrzyżowania wizualnych atrakcji z wierszowanym tekstem bajki muzycznej (napisanej przez Krystynę Wodnicką na podstawie powieści Kornela Makuszyńskiego) i tekstami piosenek Andrzeja Mogielnickiego.

„O dwóch takich...” pokazuje jednak, że zespół aktorski jest w niezłej kondycji i że odbywa się nad nim praca. Tutaj przede wszystkim zasługi mają Izabela Połomska (przygotowanie wokalne) i Ewelina Ciszewska (choreografia). Widać pewien progres i jakiś nowy nerw na scenie, ale też pole do dalszej pracy. Chyba będzie ciekawie.

Łukasz Kaczyński

„O dwóch takich, co ukradli księżyc”, autorka adaptacji – Krystyna Wodnicka na podstawie powieści Kornela Makuszyńskiego, muzyka – Mieczysław Janicz (wykorzystano także piosenki Lady Pank autorstwa Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego), reżyseria: Jerzy Jan Połomski, choreografia: Ewelina Ciszewska, scenografia: Marika Wojciechowska, projekcje wideo: Monika Tomaszewska i Dawid Kozłowski, aranżacje: Łukasz Damrych, przygotowanie wokalne: Izabela Połomska, reżyseria światła: Małgorzata Sendke; obsada: Agata Butwiłowska – Placek, Katarzyna Pałka – Jacek, Patrycja Czyszpak-Pawlak – Matka, Matka z Bagna, Emilia Dryja – Pelikanowi, Klaudia Kalinowska – Pszczoła, Zbój Rajstopek, Wojciech Kondzielnik – Osioł Patałach, Zbój Krwawa Kiszka, Szymon Nygard – Bóbr, Złoty Pan, Wojciech Schabowski – Pelikan, Herszt Zbójów, Michał Szostak – Ośli Zad, Zbój Nieborak

Premiera: 2 marca 2019, Teatr Lalek Arlekin, Duża Scena